

Nadbużański Oddział Straży Granicznej

<https://nadbuzanski.strazgraniczna.pl/nos/aktualnosci/23233,Ostatnie-pozegnanie-Leona-Taraszkiewicza-Jastrzebia.html>

07.09.2024, 03:42

Ostatnie pożegnanie Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia”

Dariusz Sienicki

We Włodawie odbyły się dziś uroczystości pogrzebowe, Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia”. Na miejscu w ostatniej drodze towarzyszyli mu obok przedstawiciele innych służb funkcjonariusze Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej.

O godzinie 10.00 kościele pod wezwaniem św. Ludwika we Włodawie odbyła się msza żałobna. Po przemarszu ulicami miasta konduktu pogrzebowego, uroczystości zakończyły się na Cmentarzu Wojennym we Włodawie. W ostatniej drodze bohaterowi towarzyszyli mieszkańcy Włodawy, przedstawiciele Prezydenta RP, Marszałków Sejmu i Senatu oraz Prezesa Rady Ministrów, Ministerstwa Obrony Narodowej i samorządów. Z ramienia Straży Granicznej w uroczystości uczestniczyli: Mariusz Telepko - Zastępca Szefa Sztabu KGSG, ppłk SG Łukasz Ćwik - Zastępca Komendanta NOSG oraz towarzyszący im funkcjonariusze SG.



Ostatnie pożegnanie Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia”

Ostatnie pożegnanie Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia”

Ostatnie pożegnanie Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia”



Ostatnie pożegnanie Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia”

Ostatnie pożegnanie Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia”

Ostatnie pożegnanie Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia”



Ostatnie pożegnanie Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia”



Ostatnie pożegnanie Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia”



Ostatnie pożegnanie Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia”



Ostatnie pożegnanie Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia”



Ostatnie pożegnanie Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia”



Ostatnie pożegnanie Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia”

Leon Taraszkiewicz „Jastrząb”, „Zawieja”, oficer Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość; syn Władysława i Roży Klary z d. Sibila, urodził się 13 maja 1925 r. w Hamborn k. Duisburga. Przed wojną mieszkał we Włodawie, gdzie ukończył siedem klas szkoły powszechnej. Jesienią 1939 r. został aresztowany przez niemiecką żandarmerię polową za przetrzymywanie broni po żołnierzach WP, lecz uwolniono go po kilku dniach. W kolejnych latach był dwukrotnie aresztowany. Przetrzymywano go m.in. w siedzibie radomskiego i lubelskiego Gestapo, a także w więzieniu na Zamku w Lublinie. W obu przypadkach udało mu się zbiec, przy czym był dwukrotnie postrzelony przez konwojentów. Po ostatniej ucieczce w styczniu 1944 r. (prowadzono go wówczas z siedziby lubelskiego Gestapo do więzienia na Zamku) ukrywał się w Lublinie, a następnie we Włodawie, gdzie nawiązał kontakt z miejscowymi strukturami AK. Zimą 1944 r. został przypadkowo zatrzymany przez patrol sowieckich partyzantów i wcielony do oddziału im. Klimenta Woroszyłowa, dowodzonego przez kpt. Anatolija Krotowa „Anatola”. W oddziale pozostawał do chwili wkroczenia Armii Czerwonej na Lubelszczyznę, po czym powrócił do rodzinnego domu. Nie skorzystał z oferowanej mu propozycji pracy w Resorcie Bezpieczeństwa Publicznego.

18 grudnia 1944 r. został aresztowany wraz z rodzicami i siostrą przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego we Włodawie pod zarzutem rzekomej współpracy z Niemcami. Był przetrzymywany w siedzibie Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie oraz w więzieniu na Zamku. 13 lutego 1945 r. zbiegł z transportu do obozu UB-NKWD w Błudku-Nowinach. Od kwietnia 1945 r. był żołnierzem Rejonu II Obwodu Delegatury Sił Zbrojnych Włodawa, zaś od końca maja 1945 r. członkiem bojówki rejonowej ppor. Tadeusza Bychawskiego „Sępa”. Po śmierci dowódcy (12 czerwca 1945 r.) przejął dowództwo nad grupą, która jesienią 1945 r. została przekształcona w oddział dyspozycyjny komendanta Obwodu WiN Włodawa. Pod jego dowództwem oddział stał się jedną z najaktywniejszych grup partyzanckich w skali całej Lubelszczyzny. Styl dowodzenia „Jastrzębia” cechowały ogromny dynamizm i brawura. Pomimo młodego wieku był w stanie pociągnąć za sobą starszych i bardziej doświadczonych towarzyszy walki. W czasie akcji wykorzystywał często zdobyczny transport samochodowy, co umożliwiło mu przeprowadzenie kilku uderzeń w ciągu jednego dnia, nierzadko w miejscowościach odległych od siebie o dziesiątki kilometrów. Dzięki dobrej znajomości języka rosyjskiego występował niejednokrotnie w przebraniu oficera NKWD lub Armii Czerwonej, co pozwalało uzyskać element zaskoczenia przy spotkaniach z grupami operacyjnymi, czy w czasie rozbijania posterunków MO. Cechowała go dbałość o podkomendnych i ludność cywilną. W oddziale panowała wojskowa dyscyplina, prowadzono rozliczenia finansowe, udzielano także zapomóg krewnym osób aresztowanych czy konspiratorom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej. Blisko współpracował z oddziałami: Narodowego Zjednoczenia Wojskowego Stefana Brzuska „Boruty”, WiN Józefa Struga „Ordon” oraz Zdzisława Brońskiego „Uskoka”.

Na czele grupy przeprowadził wiele spektakularnych akcji, wśród których należy wymienić m.in. opanowanie Parczewa (5 lutego 1946 r.), zatrzymanie i internowanie rodziny Bolesława Bieruta (18 lipca 1946 r.), rozbicie PUBP we Włodawie z którego uwolniono ok. 70 więźniów (22 października 1946 r.), czy udział w ataku połączonych oddziałów radzyńskiego i włodawskiego WiN na Radzyń Podlaski (31 grudnia 1946 r.). „Jastrząb” został ciężko ranny 3 stycznia 1947 r. w Siemieniu koło Parczewa, w czasie szturm na budynek zajmowany przez grupę ochronno-propagandową Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Zmarł po dwóch godzinach, podczas transportu na konspiracyjną kwaterę. Został pochowany potajemnie przez członków Rejonu I Obwodu WiN Radzyń Podlaski na cmentarzu w Siemieniu.

W 2009 r. Prezydent RP Lech Kaczyński odznaczył go pośmiertnie Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski. Szczątki Leona Taraszkiewicza wydobyto 28 listopada 2016 r. w czasie prac ekshumacyjnych na cmentarzu parafialnym w Siemieniu. Informację o ich identyfikacji podano do publicznej wiadomości 21 kwietnia 2017 r.

Źródło: UW w Lublinie. Autor biogramu - Artur Piekarz, pracownik Oddziałowego Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN w Lublinie